REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 38
Telefony redakcji: 556-53; 585-10; — Telefon administracji 585-10; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—13

Dziś 6 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 | Kraków, 13 września 1947 r. | Nr. 251

Plan Marshalla w teorii i praktyce

Departament Stanu odrzucił raport Konferencji 16-tu

Europa Zachodnia winna liczyć w pierwszym rzędzie na własne zasoby a potem na pomoc USA
— oświadcza Clayton

PARYŻ. W kołach politycznych przyjęto z wielkim zaniepokojeniem żądanie min. Bevina odłożenia końcowego posiedzenia konferencji 16 państw w sprawie planu Marshalla. Posiedzenie konferencji miało odbyć się w poniedziałek i w związku z tym przesłano już 14 ministrom w imieniu Bevina i Bidaulta zaproszenie na przybycie do Paryża w dniu 15 bm. Obecnie Bevin zażądał odłożenia końcowej sesji na dzień 22 września. Koła polityczne liczą się z możliwością jeszcze dłuższej zwłoki.

Odłożenie sesji nastąpiło z powodu odrzucenia przez podsekretarza stanu dla spraw ekonomicznych USA Claytona końcowego raportu konferencji, zawierającego dokładne zestawienie potrzeb 16 państw. Clayton miał oświadczyć, że ani rząd, ani Kongres USA nie zaakceptują sprawozdania w jego obecnej formie. Główna krytyka Claytona odnosi się do ogólnego sformułowania raportu, który jego zdaniem udziela zbyt wiele miejsca zapotrzebowaniu krajów europejskich, nie uwzględniając natomiast w dostatecznej mierze możliwości współpracy i samopomocy krajów — uczestników konferencji. Clayton nazwał ironicznie raport „listą zakupów", na które trudno by było znaleźć pokrycie.

Zdaniem Claytona, Europa Zachodnia winna przede wszystkim liczyć na własne zasoby, a po tym dopiero na pomoc USA. Dalsze zarzuty, to: 1) brak cyfrowego wyszczególnienia potrzeb indywidualnych danych krajów, 2) brak dokładnych propozycyj odnośnie wymiany walut europejskich, 3) brak konkretnych propozycji co do zużytkowania europejskich nadwyżek sił roboczych, oraz 4) pominięcie sprawy zniesienia barier celnych między poszczególnymi krajami uczestniczącymi w konferencji.

Sprawozdanie konferencji szacowało deficyt 16 państw w bilansach płatniczych na sumę 2[illegible] 499 dolarów.

Ponadto w czasie ostatniego spotkania członków komitetu wykonawczego, Dep. Stanu miał [illegible] żądać ponownego przedyskutowania przez konferencję sprawozdania z uwzględnieniem zastrzeżeń amerykańskich. Raport po przeredagowaniu byłby jeszcze raz przedstawiony do wglądu Claytonowi i Snyderowi i dopiero po zaakceptowaniu przez nich, mógł by zostać zatwierdzony przez plenum konferencji.

Obserwatorzy polityczni uważają, że nowy manewr amerykański jest „grą na zwłokę", mając [illegible] celu skłonienie państw Europy Zachodniej do jeszcze większych koncesyj wobec żądań i dyrektyw amerykańskich.

„Głodni Niemcy" otrzymali od Anglosasów żywność za 1 miliard dolarów

NOWY JORK — Prasa nowojorska zamieszcza korespondencję z Berlina, donoszące, że opublikowano tam cyfry dotychczasowej pomocy USA i Wielkiej Brytanii dla Niemiec.

Według tych cyfr, koszt żywności wysłanej do Niemiec od końca wojny, wyniósł około miliarda dolarów. Wysłano ogółem około 7 milionów ton żywności.

Zdaniem „New York Times" cyfry [illegible] powinny do pewnego stopnia uświadomić niemców o ogromie dostarczonej im pomocy, zwłaszcza, że od pewnego [illegible] niemcy skarżą się na rzekome krzywdy, jakich doznają ze strony władz okupacyjnych. Jednocześnie [illegible] częściej nadchodzą informacje o wykryciu schowanych przez niemców zapasów żywności.

Eksport to klucz do dobrobytu
stwierdza Cripps

LONDYN — Na zgromadzeniu czołowych przedstawicieli przemysłu brytyjskiego i związków zawodowych min. handlu Cripps przedstawił plan rządowy zwiększenia eksportu. Wszyscy uczestnicy konferencji [illegible] dokładne zestawienie wskazujące na cele eksportowe w danej gałęzi przemysłu. Wielka Brytania, zdaniem ministra, musi zwiększyć o jedną trzecią wartości eksportu tj. o 30 milionów dolarów miesięcznie. Jeżeli ten cel nie będzie osiągnięty szybko, to Anglię czekają nowe ograniczenia żywnościowe i dalsze obniżenie poziomu życia.

Mówca podkreślił, że W. Bry[illegible] uzależniać swej polityki gospodarczej od jakiegokolwiek państwa, choćby najbardziej przyjaznego.

Jednolity front socjalistów i komunistów czechosłowackich

PRAGA (SAP) — Wspólny komunikat partii komunistycznej i socjaldemokratycznej donosi o uzgodnieniu wspólnej linii działania w celu przezwyciężenia trudności gospodarczych oraz przeprowadzenia dwuletniego planu odbudowy.

Ponadto postanowiono przedstawić rządowi wspólny plan wprowadzenia nadzwyczajnego podatku od odszkodowań w związku z reformą rolną zgodnie z życzeniami klas pracujących.

Obie partie zobowiązują się współpracować z frontem narodowym nad utrzymaniem porządku i spokoju w kraju i czuwać nad prawidłowym przeprowadzeniem wyborów w przyszłym roku.

Obie partie apelują do swych członków dla zniweczenia wszelkich zakusów reakcji.

Z ostatniej chwili

„KAT z RADOGOSZCZY" zawiśnie na szubienicy

WARSZAWA. Wielokrotny morderca hitlerowski, b. komendant więzienia w Radogoszczy, K. Pelzhausen, został skazany przez Sąd winnym wszystkich zarzucanych [illegible] zbrodni i skazany łącznie na karę śmierci.

Skazany może odwołać się do łaski Prezydenta R. P.

[illegible] produkcja dzienna wyraża [illegible] 3100 par. Patrz artykuł [illegible]

Bohaterska akcja ratunkowa na kopalni „ROKITNICA"

Dwóch górników zginęło, ratując 12 zasypanych kolegów

Na kopalni „Rokitnica" niedaleko Bytomia nastąpił silny wstrząs tektoniczny, który spowodował zasypanie zwałami [illegible] gla znajdujących się na pokładzie 507 dwunastu górników. Natychmiast przystąpiono do akcji ratunkowej, która odbywała się w ciężkich warunkach, gdyż ratownicy mieli do przebycia pewne odcinki starych, zamulonych wyrobisk. Musieli oni przedostawać się przez wykopane w szlamach otwory, a następnie czołgać się do zawału, skąd następnie przedostali się do 11 zasypanych górni[illegible].

Po poszerzeniu przejścia wydobyto ich spod zwałów węgla, częściowo rannych.

Dalsza akcja skierowana była do miejsca, gdzie znajdował się dwunasty zasypany górnik, dający przez telefon znaki życia.

W chwili, gdy kolumna ratownicza znajdowała się w odległości niespełna metra od zasypanego górnika, nastąpił ponowny wstrząs, który zasypał zwałami węgla niosących pomoc.

Ze zdwojoną energią przystą[illegible]

Dwóch z nich — Majewskiego i Bartonia wydobyto żywych, a Piotr Ogórek i Maksymilian Langner ponieśli śmierć.

Po ustaniu tak zwanych tąpnięć przystąpiono do dalszej akcji ratunkowej, w wyniku której wydobyto żywego i tylko lekko potłuczonego dwunastego górnika.

Zwłoki bohaterskich górników, którzy znaleźli śmierć pod zwałami węgla, niosąc pomoc zasypanym kolegom, wydobyto na powierzchnię.

Pośród biorących udział w akcji ratunkowej dziewięciu górników wyróżniło się specjalnym poświęceniem i bohaterstwem.

Przyczyną katastrofy był wstrząs, spowodowany pęknięciem płaszczystych łupków nad wyrobiskami, wyeksploatowanymi przez Niemców w latach 1834—37, przylegających do obecnie prowadzonych [illegible].

Pęknięcia te spowodowały silny wstrząs w pokładzie węgla i zawaliskach w prowadzonych obecnie robotach górniczych.

16-go bm w CKW PPS

Posiedzenie dziennikarzy socjalistów

WARSZAWA (SAP) — Dnia 16 bm. o godzinie 11-tej rozpocznie się w gmachu CKW PPS przy ul. Daszyńskiego 18 dwudniowa konferencja dziennikarzy socjalistów z całej Polski.

W konferencji wezmą udział redaktorzy naczelni pism socjalistycznych, oraz dziennikarze pepesowcy, piastujący funkcje w Zarządzie Głównym i Zarządach Okręgowych Zw. Zaw. Dziennikarzy.

[illegible]rupa Omturowców przed teatrem w Poznaniu podczas wojewódzki[illegible]

Czym kierował się Sąd przy wymiarze kary

w wielkim procesie WIN i PSL

KRAKÓW — Każdy z ośmiu oskarżonych, skazanych na śmierć w wielkim procesie WIN i PSL uznany został za winnego przestępstw, to też łączny wymiar kary obejmował dla każdego z nich dwa lub trzy wyroki śmierci za zbrodnie podlegające różnym artykułom prawa.

Chodzi tu przede wszystkim o gromadzenie lub przekazywanie wiadomości, czy dokumentów, stanowiących tajemnicę państwową czy też wojskową, dalej usiłowanie usunięcia przemocą organów zwierzchniej władzy Narodu.

Sąd stanął na stanowisku indywidualnego zbiegu przestępstw. Indywidualizacja winy nie wymaga bynajmniej, aby usiłowanie dokonania zmian ustrojowych musiało być przedsiębrane przy użyciu gwałtownych środków przez każdego poszczególnego oskarżonego, ale że dla przyjęcia winy oskarżonych wystarczy świadoma ich wola osiągnięcia powyższego celu w ramach organizacji nielegalnej. Ani odległość celu, ani krótkotrwałość działania, ani rozmaitość środków — nie wyklucza w danym wypadku zastosowania do oskarżonych dyspozycyj karnych z art. 86 par. 1 i 2 KKWP.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę następujące okoliczności obciążające, względnie łagodzące.

W stosunku do oskarżonego NIEPOKOLCZYCKIEGO sąd podkreślił kierowniczą jego rolę w nielegalnych organizacjach oraz duże napięcie złej woli w całej jego przestępczej działalności.

W stosunku do dwu innych skazanych na śmierć — KARCZMARCZYKA i OSTAFINA — rolę odegrały nie tylko duże napięcie złej woli, lecz także rola polityczna, jaką spełniali w organizacjach z chęci zysku. Poza tym w działalności obu oskarżonych widoczny był zamiar kontynuowania kierunku politycznego, jakiemu po drugiej wojnie światowej służyli.

W stosunku do osk. STRZAŁKOWSKIEGO sąd wziął pod uwagę duże napięcie złej woli oraz jego kierowniczą rolę w prowadzeniu wywiadu w najżywotniejszych dla Państwa i Narodu Polskiego dziedzinach.

Te same pobudki kierowały sądem przy wymiarze kary dla osk. KALSKIEGO EUGENIUSZA, który spełniając w wywiadzie funkcję kierowniczą, specjalnie poświęcał się wywiadowi gospodarczemu, a stojąc na wysokim poziomie umysłowym, zdawał sobie niewątpliwie sprawę ze znaczenia wyników tego wywiadu dla obcych państw oraz obcych Narodowi Polskiemu organizacyj, mających swą siedzibę poza granicami Państwa Polskiego.

Szczególnie dużego napięcia złej woli dopatrzył się sąd u KOTA, który w wywiadzie kierował tzw. biurem studiów, prawdziwą kuźnią wiadomości wywiadowczych ze wszystkich dziedzin życia wojskowego, społecznego i politycznego, gospodarczego.

Co do LANGNERA, sąd podkreślił jego kierowniczą rolę w propagandzie i wywiadzie WIN i stosowanie metod fałszu, prowokacji, insynuacji i zastraszenia. Wzięto pod uwagę również i to, że Langner w czasie okupacji wykonał z niskich pobudek „exlibris" dla gubernatora Krakowa, Waechtera.

Poza innymi momentami, sąd uznał w stosunku do TUMOWICZA jako okoliczność szczególnie obciążającą fakt, iż oskarżony z niskich pobudek, bo z chęci zysku usiłował swą inspiracją podważyć zwartość i dyscyplinę szeregów demokratycznej Armii Polskiej, otaczanej szczególną czcią i umiłowaniem przez Naród Polski.

Co do oskarżonych, którym wymierzona została kara więzienia, sąd uwzględnił szereg okoliczności łagodzących. I tak: w stosunku do skazanego na dożywocie KOWALSKIEGO sąd, podkreślając złą wolę oskarżonego, a zwłaszcza rolę w akcji „O", wziął jednak pod uwagę młody wiek i okazaną pozornie skruchę oraz wynikające z głębokiego przemyślenia potępienie własnej zbrodniczej działalności.

Przy wymiarze kary osk. MIERZWIE (10 lat więzienia) sąd uwzględnił z jednej strony duże napięcie złej woli po stronie oskarżonego w chwili dokonania przestępstwa, z drugiej zaś strony wyrażone w ostatnim słowie oskarżonego zrozumienie błędności postępowania i częściowe zrozumienie błędności koncepcyj politycznych, które w konsekwencji doprowadziły go na ławę oskarżonych — czemu osk. Mierzwa w ostatnim słowie dał wyraz.

Przy wymiarze kary osk. BUCZKOWI (10 lat więzienia) sąd wziął pod uwagę z jednej strony długotrwałość dokonywania udowodnionych mu przestępstw, z drugiej zaś strony okazane na przewodzie sądowym żal i skruchę oraz potępienie całej swej przestępnej działalności.

Odnośnie osk. KABATA (6 lat więzienia) sąd wziął pod uwagę okazany przez niego żal i skruchę zarówno w przewodzie sądowym, jak i w toku śledztwa oraz pozytywną rolę, jaką w walce z okupantem oskarżony Kabat odegrał w ramach organizacji Batalionów Chłopskich.

W stosunku do osk. TARMACHA (10 lat więzienia) sąd wziął pod uwagę duże napięcie złej woli oraz stosowanie przez cały okres śledztwa i na przewodzie sądowym metody matactwa wbrew logice faktów, wynikających z materiałów dowodowych i zeznań świadków.

W stosunku do osk. KALSKIEGO STEFANA (10 lat więzienia) sąd wziął pod uwagę jego szczególnie ważne funkcje, spełniane w sieci wywiadu WIN, z drugiej zaś strony okazany żal i skruchę na przewodzie sądowym i w ostatnim słowie.

W stosunku do osk. WILCZYŃSKIEGO (12 lat więzienia) sąd wziął pod uwagę pełną świadomość wysługiwania się przez niego obcemu wywiadowi ze szkodą dla Narodu i Państwa Polskiego.

W stosunku do osk. MUENCHA (15 lat więzienia) sąd wziął pod uwagę jego dominującą rolę przy sprawowaniu wywiadu w formie prowadzenia archiwum sieci wywiadowczej WIN oraz działanie z niskich pobudek, a mianowicie chęcią zysku.

Kierując się powyższymi przesłankami, sąd wymierzył oskarżonym kary współmiernie ich winie.

Na koszt USA wszystkie wydatki dolarowe

LONDYN. — Jak twierdzą w kołach poinformowanych, rząd brytyjski zwrócił się do ministra skarbu USA Snydera, przebywającego obecnie w Londynie, aby Stany Zjednoczone zgodziły się na pokrycie wszystkich wydatków dolarowych w połączonych strefach Niemiec.

Anglia w tym wypadku pokrywałaby w dalszym ciągu wydatki żywnościowe oraz wydatki, związane z importem towarów z obszaru szterlingowego.

Udaremniony ZAMACH na trzech ministrów czechosłowackich

PRAGA — W jednym z biur pocztowych w Pradze nadano we środę trzy paczki które — jak się okazało — zawierały materiały wybuchowe. Paczki były zaadresowane do ministra spraw zagranicznych Jana Masaryka, do wicepremiera Piotra Zenkla, przewodniczącego partii socjalistyczno-narodowej i do ministra sprawiedliwości Prokopa Drtiny.

Wszystkie trzy paczki z bombami, które miały eksplodować przy otwarciu paczek zostały wysłane z tego samego biura pocztowego.

Komunikat urzędowy stwierdza, że pierwsza paczka, o wymiarach 13 cm na 9 cm, została oddana w środę rano w Prezydium Rady Ministrów, mieszczącym się w byłej Akademii Strakowa. Paczka, zaadresowana na nazwisko wicepremiera Zenkla wydała się podejrzaną i wobec tego wręczono ją policji, która stwierdziła, że znajdują się w niej dwa cylindryczne naboje wybuchowe, napełnione „tritolem" zaopatrzone w zapalnik, połączony ze sznurkiem paczki. Później odnaleziono jeszcze dwie paczki dla ministrów Masaryka i Drtiny. W paczkach znajdował się materiał wybuchowy.

Paczki zostały nadane na poczcie przez nieznanego mężczyznę. Policja poszukuje sprawcy.

Zakłady Kruppa ulegną rozbiórce

HAMBURG. — Na posiedzeniu Rady Międzysojuszniczej wicegubernator brytyjski gen. Bishoff poruszył sprawę demontażu Zakładów Kruppa w Essen, które ulegną rozbiórce z wyjątkiem warsztatu napraw lokomotyw oraz stalowni Vides-Werke.

Aby nie osłabić produkcji maszyn rolniczych, zamówienia zostaną oddane 18 firmom niemieckim, które przejmą Zakłady Kruppa. Gen. Bishoff oświadczył, że nie należy się obawiać bezrobocia, gdyż Essen po zniszczeniu części zakładów produkcji zbrojeniowej pozostanie nadal centrum przemysłowym.

PRZEGLĄD PRASY

„Nic o robotnikach bez robotników"

„Związkowiec" zamieszcza artykuł p. t. „Nie o nas bez nas", w którym podkreśla konieczność stosowania zasady, że ruch zawodowy ma głos współdecydujący przy omawianiu spraw, dotyczących członków Związków Zawodowych. Wskazując na dotychczasowe w tej dziedzinie praktyki, „Związkowiec" wskazuje na niektóre wypadki odchyleń od tych zasad ze szkodą dla klasy pracującej. Organ K. C. Z. Z. pisze więc:

„Od dłuższego czasu na terenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych toczą się rozmowy z Centralnym Zarządem Energetycznym na temat podwyżki taryfy za zużycie prądu. Mianowicie CZE wysunął żądanie ograniczenia zużycia prądu do 10 kilowatogodzin miesięcznie na izbę. Opłata za zużycie ponad tę normę byłaby podwyższona do 15 zł za 1 kilowat. Prezydium KCZZ po rozpatrzeniu tej sprawy podjęło uchwałę [illegible] wiająca się podwyżce ceny prądu.

Mimo jednak uchwały KCZZ, Centralny Zarząd Energetyczny [illegible] codziennej w dniu 24 VI. bm. o mającej nastąpić podwyżce cen prądu od dnia 1 października br. do marca roku przyszłego.

Przecież były potrzebne długie konferencje, dyskusje i strata tak drogiego czasu, jeżeli CZE nie wziął pod uwagę uchwały [illegible] ruchu zawodowego i przeprowadził zarządzenia we własnym zakresie?

W ten sam sposób — to jest z pominięciem KCZZ — postąpiło i Ministerstwo Administracji Publicznej. Pierwszą próbą [illegible] liczenia się ze zdaniem ruchu [illegible] odowego zanotowaliśmy przy podwyższeniu podatku lokalowego. Dotychczas obowiązywał podatek lokalowy w wysokości 25 procent. Obecnie [illegible] wprowadzono podwyżkę do 100 procent. Od podwyżki tej wyłączono jedynie pracowników państwowych, motywując to rzekomo najniższymi zarobkami tych pracowników.

Ruch zawodowy zna i odczuwa potrzeby kraju, lecz zna także bardzo dobrze sytuację klasy pracującej. I dlatego do spraw, które mogą grozić ob[illegible] chwiejnego poziomu zarobków, podchodzi ostrożnie. Pożądane byłoby, aby do spraw tych równie ostrożnie podchodziły i czynniki decydujące. Naszym wspólnym dążeniem jest stworzenie atmosfery zaufania, jest ugruntowanie pewności, że w ustroju demokratycznym nie może dziać się krzywda ludziom pracy.

Wierzymy, że po głębokim namyśle wnioskodawcy podzielą nasze obiekcje. Wierzymy też, że znajdzie się wyjście z tej napozór bardzo trudnej sytuacji. Trzeba tylko zgłębić należycie zagadnienie. A nade wszystko trzeba przyswoić sobie za[illegible] „Nic o robotnikach bez robotników"!

W telegraficznym SKRÓCIE

WIEDEŃ — Trybunał ludowy skazał na trzy lata więzienia i konfiskatę majątku hitlerowca Ericha Euersa, który swego czasu bronił mordercę kanclerza Dolfussa — Planetta.

ALEKSANDRIA — Brytyjczycy skoncentrowali znaczne oddziały wojskowe w Port Saidzie, gdzie ostatnio wybuchły rozruchy antybrytyjskie.

TEHERAN — Rząd perski odwołał swą poprzednią zgodę na repatriację Ormian do Armenii Radzieckiej. Zarządzenie dotknęło około 97.000 Ormian, którzy chcieli opuścić Persję.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Fatalny Kongres

Wiele mówi się ostatnio o Kongresie USA, jako o władzy najwyższej, na którą spada ciężka odpowiedzialność za losy olbrzymiego kraju, a pośrednio za losy świata.

La tribune des Nations

„Osiemdziesiąty Kongres USA pracował ciężko w ciągu ubiegłych siedmiu miesięcy. Był to Kongres doktryny Trumana, ustawodawstwa antyrobotniczego i histerii antysowieckiej. Gdy zbierze się on na sesję w styczniu przyszłego roku, będzie Kongresem „planu Marshalla", Kongresem kryzysu, lub „depresji ekonomicznej", będzie to również Kongres zahipnotyzowany zbliżającymi się wyborami prezydenckimi.

Analizując dzieło owego Kongresu, będzie można uzyskać odpowiednie dane o najbliższej przyszłości, która interesuje przede wszystkim Europę.

Kongres jest kontrolowany przez większość republikańską. Poza tym między republikanami, a elementami konserwatywnymi demokratów, pomiędzy „big businessem", a reakcjonistami z Południa powstało w styczniu br. przymierze. Złamało ono „liberalne" dążenia Trumana, dokonało zdecydowanego i szybkiego ataku na ustawodawstwo z czasów wojny. System kontroli finansowej i ekonomicznej został obalony ku wielkiej uciesze Wall Street. Otwarto w ten sposób drogę inflacji i dziś niepokój i zbiorowe przeczucie bliskiego kryzysu — oto bezpośrednie rezultaty uchwał „80-tego Kongresu", dyktowanych przez „big business".

Nie troszcząc się o masy obywateli amer. Kongres uczynił wszystko, by spełnić życzenia tych, którzy patronowali partii republikańskiej w jej marszu ku zwycięstwu. Na sto fabryk zbrojeniowych, należących do rządu USA które z polecenia Kongresu zostały wystawione na sprzedaż, siedemdziesiąt zostało odkupionych przez 250 spółek akcyjnych, które już kontrolowały dwie trzecie amerykańskiego potencjału gospodarczego".

Dalszy bilans to 6 milionów Amerykanów, bez dachu nad głową do wiosny przyszłego roku 7 milionów bezrobotnych, zredukowanie do 350 milionów dolarów pomocy dla krajów potrzebujących, wstrzymanie wielkich robót nad regulacją rzek i wykorzystaniem ich energii, skrępowanie związków zawodowych itd. itd. Kongres potrafił natomiast ochronić inne interesy.

„System „lobbistów" tzn. „ludzi kuluarowych, reprezentujących oficjalnie wobec Kongresu interesy ekonomiczne wielkiego kapitału kwitnął w r. 1947 jak nigdy w ciągu ubiegłych 15 lat. Komisje śledcze Kongresu, badające afery Lilienthala, Hughesa, oraz antyamerykańską działalność dały spektakl parlamentu, który ośmiesza własną koncepcję demokracji.

Na jakichś 550 senatorów i deputowanych zaledwie 25 miało odwagę pójścia przeciw prądowi. Ich głosy były to głosy wołających na waszyngtońskiej puszczy. Między izolacjonizmem 1919 r., a zaprzaniem namiętności 1947 analogia jest uderzająca. Ale czy konsekwencje będą również te same? Historia zmieniła przecież oblicze świata. Przed [illegible] nie za rok „80-ty Kongres" zda sprawę ze swych poczynań".

Zjazd przemysłowy w Szczecinie stwierdza:

Praca miernikiem wartości człowieka

— najistotniejszym elementem procesu odbudowy

Nieraz już z okazji różnego rodzaju zjazdów, konferencyj, czy uroczystości podkreślano ze strony czynników urzędowych, że w obecnej rzeczywistości praca jest miernikiem wartości człowieka i najistotniejszym elementem procesu naszej odbudowy gospodarczej.

W polskich warunkach, gdy po uwolnieniu stanęliśmy wobec ogromu zadań, bez żadnych środków finansowych, jedynym oparciem, kapitałem i czynnikiem potencjalnym akcji odbudowy stała się praca ludzka.

Klasa robotnicza zrozumiała wartości zgromadzone w sobie, nic też dziwnego, że powiększa z każdym dniem wysiłek w dziele odbudowy, dając światu przykład i dowód, że praca posiada większą wartość, niż potężne nieraz zasoby finansowe, których uzyskanie przez nas z zagranicy w formie pożyczek uzależnione jest od utraty naszej samodzielności gospodarczej, jak to proponowano nam ze strony anglosaskiej. Nic też dziwnego, że zrezygnowaliśmy z niej, opierając się całkowicie na potędze posiadanego przez nas kapitału pracy.

Zjazd szczeciński uwypuklił znaczenie elementu pracy

III zjazd przemysłowy Ziem Odzyskanych w Szczecinie odbywał się w momencie, kiedy na forum międzynarodowym wentylowana jest sprawa udzielenia pomocy finansowej zniszczonej Europie. Pomoc ta, objęta t. zw. planem Marshalla, przewiduje, że w pierwszym rzędzie odbudowana ma być potęga gospodarcza Niemiec, a co za tym idzie, i ich imperialistyczne, agresywne dążenia które przecież przed ośmioma laty doprowadziły cały świat do strasznej pożogi wojennej.

W tych warunkach, gdy od wieków narażeni jesteśmy na sąsiadowanie z zaborczymi Niemcami, musimy stworzyć dziś potężną barierę bezpieczeństwa, mając oparcie w narodach słowiańskich na czele z naszym sojusznikiem Związkiem Radzieckim.

Dążąc w tym kierunku w jak najszybszym czasie należy [illegible]nić Polskę gospodarczo, [illegible] pierwszym rzędzie na Ziemiach Odzyskanych. Do tego celu wobec braku środków materialnych służy nam jedyny dostępny nam element odbudowy — praca.

Zjazd szczeciński podkreślił w sposób zdecydowany wartość tego elementu, jego znaczenie w procesie odbudowy gospodarczej, jako jedynego dostępnego nam kapitału.

Osiągnięto wiele dzięki wysiłkom robotników

Dzięki zrozumieniu wartości pracy przez szerokie masy robotników i pracowników umysłowych w okresie między II, a III zjazdem przemysłowym Ziem Odzyskanych możemy poszczycić się takimi osiągnięciami, jak: uruchomienie fabryki ciężkich obrabiarek dla kolei w Kuźni Raciborskiej, gdzie w okresie II zjazdu stały jedynie puste hale.

W tych budynkach już po pięciu miesiącach uruchomiono produkcję, wypuszczając pierwszą kołówkę, jedną z najbardziej skomplikowanych obrabiarek.

Uruchomiono w tym czasie fabrykę związków organicznych „Rokita", dawniej zakłady „Anorgana", pozbawione urządzeń w 100 proc.

Wytwórnia wyrobów wełnianych „Polska Wełna" w Zielonej Górze — niedawno bez maszyn ze zniszczonymi budynkami, daje już dziś 60 tysięcy metrów tkanin wełnianych, a plan przewiduje w najbliższym czasie dojście do cyfry produkcji 90 tys. ton.

Powołano do życia fabrykę obuwia „Ota" w Odmęcie. Nikt by nie uwierzył że ten zakład zupełnie zdewastowany, będzie dawał w 1947 r. 3100 par obuwia dziennie, oraz 3 tony sztucznej skóry tygodniowo.

W dawnej wytwórni łodzi podwodnych w Zielonej Górze (dziś Zwodrzańskie Zakłady Budowy Wagonów i Mostów, o których pisaliśmy w specjalnym reportażu) — wyprodukowano już 2000-czną węglarkę, podczas gdy w maju 1946 r. było ich zaledwie 25 sztuk.

Tak wymieniać by można całą listę zakładów przemysłowych, które powołano do życia, włączając je do procesu odbudowy jedynie dzięki wysiłkowi i pracy polskiego robotnika i inżyniera.

Wyraźne podkreślenie

Nic też dziwnego, że znaczenie wartości pracy, jak już zaznaczyliśmy na wstępie, zostało tak wyraźnie podkreślone w przemówieniach najwyższych dostojników państwowych, a nadto znajdowało swój wyraz w toku całych obrad zjazdu szczecińskiego.

Unaocznił to w pierwszym rzędzie premier tow. Cyrankiewicz, przekazując ofiarowany sobie aparat radiowy, przodownikowi pracy tow. Pstrowskiemu, jako temu, który reprezentował na zjeździe najszerzej pojęty czynnik [illegible].

Podkreślenie wartości pracy znajdujemy również w przemówieniu wicepremiera tow. Gomułki, stwierdzającego, m. in.:

„Naród Polski sam pracuje na siebie i dla siebie, i dlatego pracuje ofiarnie. Wszystko zależy od ludzi, a zwłaszcza od kierownictwa. Na kierowniczych ludziach przemysłu ciąży nadal wielkie zadanie. Będziemy się od nich domagać systematycznego wypełniania planu produkcyjnego i to przede wszystkim będzie miernikiem ich osobistej wartości, a nie legitymacja partyjna, takiej czy innej partii, jeśli ją posiadają. Ta partyjna legitymacja zobowiązuje do większego wysiłku. Szanujemy również bezpartyjnych demokratów i jeśli lepiej pracują od członków partii, cenimy ich wyżej od tych z legitymacjami.

Nie legitymacja partyjna świadczy o wartości człowieka, ale jego prace i całokształt jego pracy winien decydować, czy należy mu przyznać taką legitymację.

Na przełomie

Min. Minc w swym obszernym przemówieniu, przedstawiającym imponujące plany odbudowy, ożywienie życia gospodarczego Ziem Odzyskanych również wskazał na nowe wartości pracy.

Jesteśmy na początku wielkiego przełomu — stwierdził min. przemysłu i handlu. Jeżeli dzisiaj doszliśmy do tego, że nazwisko szeregowego górnika Pstrowskiego zna już cały kraj, jeżeli doszliśmy do tego, że to nazwisko przyjmowane jest przez zjazd elity przemysłowej najburzliwszymi oklaskami, t. zn., że coś zmienia się u nas w Polsce w dziedzinie zagadnień pracy — t. zn., że jesteśmy u źródła nowego ruchu, któremu dane jest zrewolucjonizować i nasze życie gospodarcze.

Trzeba ten nowy ruch w dziedzinie pracy — podkreślił dalej tow. Minc — otoczyć opieką i pielęgnować dlatego, że ten ruch, to jest największa gwarancja naszej przyszłości.

Opieka nad człowiekiem pracy

Te słowa niewątpliwie nie pozostaną tylko stwierdzeniami z okazji zjazdu przemysłowego. Takie zresztą przekonanie wyraża świat pracy, którego reprezentant na zjeździe, sekretarz Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tow. Włodzimierz Sokorski, podkreślił z naciskiem, że:

„Człowiek pracy musi odczuwać codzienną, troskliwą opiekę nad sobą. Jeżeli nie możemy jednak podnieść realnej wartości płac, zabezpieczającej niezbędne koszty utrzymania, to musimy dążyć do polepszania jego położenia drogą stwarzania faktów: czystych mieszkań, opieki lekarskiej, warunków, niezbędnych dla bezpieczeństwa pracy, planowej akcji walki z lichwą, rozszerzenie sieci zamkniętych spółdzielni, żłobków, opieki nad dzieckiem i zorganizowanego szkolenia zawodowego.

W tej dziedzinie wiele jeszcze pozostało do zrobienia w całej Polsce. To właśnie uwypuklił w Szczecinie przedstawiciel KCZZ, stwierdzający jednocześnie, że świat pracy przyszedł na III zjazd przemysłowy z hasłem współzawodnictwa, jako hasłem swojej codziennej walki o polepszenie położenia materialnego świata pracy, o wygranie bitwy w przemyśle, o wykonanie planu gospodarczego.

Klasa pracownicza całej Polski kroczy po raz wytkniętej drodze, budując przyszłość całego kraju jedynie w oparciu o wartość swej pracy.

Z tej drogi mas pracowniczych nikt nie zawróci, tak jak żadna siła nie odbierze nam Szczecina, miasta, będącego symbolem dumy tych mas, jej woli i wysiłku w dziedzinie odbudowy.

Tadeusz Lipski

Z naszego stanowiska

Musimy szkolić fachowców

(h) Plan odbudowy nakreślony przez tow. min. Minca dla Ziem Odzyskanych, jest bardzo rozległy. Zakładamy, że w ciągu najbliższych dwu lat musimy powiększyć produkcję przemysłową na tym terenie o 60—70 proc.

To są wytyczne ogólne. W ich ramach min. Minc wskazał 3 najpilniejsze zadania sztandartowe. W przeciwstawieniu do zadań standardowych, wytyczanych na poprzednich zjazdach przemysłowych, w Szczecinie nie ograniczono się do wytypowania tylko poszczególnych objektów przemysłowych. Jako zadania sztandartowe wskazano odbudowę portu szczecińskiego, przemysłu Pomorza zachodniego z miastem Szczecinem na czele oraz całego rejonu mazurskiego.

To są zadania już na najbliższą przyszłość. Wynikają one z planu trzechletniego. A przecież ogromne zamierzenia związane z rozbudową Ziem Odzyskanych wybiegają poza plan trzyletni. A przecież zarówno w ciągu najbliższych dwu lat, jak również i następnych ma następować dalsze uprzemysłowienie Ziem Dawnych. Mamy przecież nie tylko usunąć zniszczenia wojenne, ale dźwignąć ich potencjał gospodarczy powyżej poziomu przedwojennego.

Rzucając rozległe perspektywy rozwojowe min. Minc zdawał sobie sprawę, że nie wystarczy opracować plany i wytyczyć drogi. Ustalone plany trzeba wykonać, drogi wytyczone należy przebyć.

Projektując zwiększenie produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych w ciągu najbliższych dwu lat o 60—70 proc. musimy zdać sobie sprawę, że realizacja tego zadania wymaga odpowiedniej ilości wykwalifikowanych sił ludzkich. Powracamy więc znowu do problemu szkolenia zawodowego omawianego już przez nas niejednokrotnie.

Jest to jeden z najistotniejszych problemów Polski współczesnej istniał on również w okresie międzywojennym. W czasie wojny straciliśmy poważne ilości wszelkiego rodzaju fachowców. Odczuwać się daje powszechny brak rzemieślników.

Przyczyny złego tkwiły bardzo głęboko. Nie zapominajmy przede wszystkim o błędnej strukturze naszego szkolnictwa. W okresie przedwojennym szkoły średnie ogólnokształcące liczyły ponad 200 tysięcy uczni, a szkoły średnie zawodowe niewiele ponad 100 tysięcy. Szkoły średnie ogólnokształcące wypuszczały rocznie około 23 tysięcy absolwentów, a zapotrzebowanie szkół wyższych wynosiło tylko połowę tej liczby. Wręcz odwrotnie przedstawiała się sytuacja na terenie szkolnictwa zawodowego. Na odcinku technicznym pokrywało ono zapotrzebowanie w niespełna 30 proc. Dostarczało tylko około 35 proc. potrzebnej ilości rzemieślników. Nasze politechniki, wypuszczając całkowicie niedostateczną ilość inżynierów, kształciły ich w ciągu 7—10 lat, podczas gdy Niemcy na kształcenie swoich inżynierów potrzebowali tylko czterech lat.

W okresie powojennym przystąpiliśmy do rozwiązania problemu szkolenia zawodowego. Aczkolwiek nie wszystko szło dotychczas w należytym tempie, to jednak weszliśmy już na prawidłową drogę. Zdać sobie musimy jednak sprawę, że potrzeby nasze obecnie niepomiernie wzrosły w stosunku do okresu międzywojennego. Luki zwiększyły się nie tylko ze względu na zmianę struktury gospodarczej, ale i na skutek strat wojennych oraz przerwy w szkoleniu w ciągu kilku lat okupacji. A potrzeby Ziem Odzyskanych? Tylko rejon Dolnego Śląska podaje swoje zapotrzebowanie na rzemieślników na przeszło 50 tysięcy ludzi.

Ministerstwo Przemysłu prowadzi w swym zakresie szkoły przysposobienia przemysłowego. W zasadzie swej pomyślane są one jako plan szkolenia młodzieży wiejskiej na potrzeby przemysłu. W Szczecinie urządzono rewię tej młodzieży. Patrząc na jej doskonale maszerujące szeregi, pełną wojskowego szyku postawę, rodziło się pytanie, czy wychowanie tej młodzieży nie jest zbyt jednostronne, czy w należytym stopniu i w odpowiednim tempie jest ona przygotowana do swoich właściwych zadań.

Te wątpliwości wzbudziły się również w tow. min. Mincu, który w swym przemówieniu podniósł, że za obserwowaną formą zewnętrzną „musi iść treść, musi iść dobrze przemyślane i skuteczne fachowe przeszkolenie i musi iść dobrze przemyślane i skuteczne przeszkolenie obywatelskie". Dlatego też uważamy, że postępy pracy tych szkół powinny się znajdować pod ścisłym nadzorem fachowych czynników z Ministerstwa Oświaty.

Min. Minc wysunął postulat dojścia w 1949 roku w resorcie Ministerstwa Przemysłu do liczby 650 szkół fachowych, w których będzie kształciło się 120 tysięcy uczniów, z czego 30—40 proc. na Ziemiach Odzyskanych. Program wielki, zamierzenia celowe, byle właściwie zostały wykonane.

Słabą poprawę widzimy w zakresie szkolenia naszych przyszłych inżynierów. Na zeszłorocznym zjeździe techników w Katowicach ustalono potrzebę podziału wyższych szkół technicznych na politechniki, kształcące naukowców i konstruktorów oraz szkoły inżynierskie, szkolące w ciągu maksimum czterech lat inżynierów na potrzeby ruchu.

O realizacji tego postulatu niewiele wiemy. Między innymi takie szkoły miały być utworzone w Krakowie i w Katowicach, ściśle związanych z naszym okręgiem przemysłowym. Nic nam dotychczas nie wiadomo, aby zgłoszone były do tych szkół zapisy, nikt nie podawał wiadomości o ich utworzeniu.

Czas nagli! W odbudowie naszego przemysłu uzyskaliśmy sukcesy bardzo poważne. Zdajemy sobie jednak sprawę, że w następnym okresie odbudowy, a tym bardziej rozbudowy, będziemy uzależnieni od uzyskania odpowiednich sił wykwalifikowanych. Do wykonania należycie pomyślanych programów potrzebni są ludzie. Tych ludzi należy wyszkolić fachowo oraz w zakresie ogólnoobywatelskiego przygotowania.

Od wykonania tego zadania zależy w Polsce cały nasz dobrze pomyślany program rozwoju gospodarczego.

FAO bije na alarm

wobec braku żywności w świecie

GENEWA. — Sprawozdanie FAO, dotyczące sytuacji żywnościowej na świecie, stwierdza, że braki najkonieczniejszych artykułów oraz głód, mogą spowodować lub zaostrzyć niepokoje społeczne w państwach, w których stopa życiowa nie sięga koniecznego minimum, a nawet może wywołać konflikt międzynarodowy.

Sprawozdanie FAO cechuje pesymizm wobec zbliżającego się kryzysu żywnościowego.

W celu zapewnienia narodom jak najwyższej stopy życiowej, FAO zaleca: zwiększenie przemiału zbóż, zmniejszenie spożycia artykułów mącznych, jak najwięk sze spożywanie nabiału oraz zwiększenie eksportu artykułów żywnościowych do państw o niskiej stopie życiowej.

TUR otwiera szkołę społeczną w Krakowie

(IM) Zgodnie z dotychczasowymi tradycjami Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych w nadchodzącym roku szkolnym uruchamia na terenie całego kraju szereg szkół, w których [illegible] botniczy będą mogli się bezpłatnie kształcić i uzupełniać zasób [illegible] ich wiadomości.

Tytułem eksperymentu w roku bieżącym uruchomiony zostanie nowy typ szkoły turowej, Szkoła Pracy Społecznej, której zadaniem będzie przygotowanie w czasie dwuletniej systematycznej nauki działaczy dla związków zawodowych, administracji państwowej i samorządowej, spółdzielczości itp. Poza tym Szkoła Pracy społecznej TUR ma przygotować swoich wychowanków do dalszych studiów, w szczególności do nauki w jednym z istniejącym na terenie Polski, liceum społeczno-ekonomicznym w Krakowie oraz do studiów wyższych.

W nadchodzącym roku szkolnym Szkoła Pracy Społecznej TUR w Krakowie uruchomi kurs ogólnokształcący i trzy kursy specjalizujące, a to w zakresie administracyjno - samorządowym, spółdzielczym i kulturalno - oświatowym. Nauka w Szkole Pracy Społecznej odbywać się będzie w godzinach wieczornych. Po ukończeniu szkoły absolwenci otrzymają świadectwa równoważne ze świadectwami średniej szkoły zawodowej. Nauka będzie całkowicie bezpłatna i rozpocznie się z dniem 15 września w budynku TUR przy ul. Garbarskiej 1.

Uniwersytet Powszechny TUR, który w roku ubiegłym spełniał i funkcje przekazane obecnie Szkole Pracy Społecznej, będzie się odtąd zajmował szerzeniem oświaty wśród najszerszych warstw robotniczych drogą organizowania wykładów z różnych dziedzin wiedzy, tworzenia zespołów samokształceniowych, pracujących w oparciu o bibliotekę TUR i poradnię samokształceniową.

Dotychczasowi słuchacze Uniwersytetu Powszechnego TUR, którzy ukończyli pierwszy rok studiów, przyjęci zostaną na drugi rok studiów Szkoły Pracy Społecznej. Bezpośrednio na drugi rok studiów mo[illegible] zostać przyjęci działacze partyj politycznych, związków zawodowych, organizacyj młodzieżowych itp., specjalnie przez [illegible] ganizacje poleceni.

Rosną sumy na odbudowę Stolicy

(A) Akcja zbiórkowa na odbudowę Warszawy rozwija się w całej pełni. W ostatnią niedzielę — do Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Stolicy wpłynęło ze zbiórki ulicznej w Krakowie pokaźna kwota 511,237 zł. W zbiórce tej, brał między innymi udział skarbnik Komitetu — dyr. Bałaban, który sam zebrał 18,329 zł.

Oprócz tego, z urzędów obwodowych wpłynęła kwota 161.000 uzy[illegible] okiennych, zaś obwodowy komitet miejski z tytułu rozegranych meczów wpłacił zł 12,300, Teatry krakowskie — zł 35.000 Miejski komitet — 49.995, PKO — wojew komitet opieki — zł. 50,000.

Poza tym — komitet PPS Czyżyny wpłacił zł 4.473, PK — Bochnia ze zbiórek ulicznych 32,0670, PK-Nowy Sącz — zł 50,000. Wojewódzki Komitet Odbudowy Stolicy składa wszystkim biorącym udział w akcji zbiórek i spełniającym obowiązek obywatelski przez składanie datków, serd. podziękowanie.

Podróż „ŁEBKÓW" z przeszkodami

(K) Sekcja Służby Zewnętrznej Komendy MO miasta Krakowa przeprowadziła kontrolę pojazdów mechanicznych i konnych na drogach Kraków — Miechów i Kraków — Mogiła.

W wyniku kontroli pojazdów konnych znaleziono znaczną ilość mięsa, pochodzącą z nielegalnego uboju i przewożoną w najgorszych warunkach higienicznych. Milicja zakwestionowała 100 kg wędlin, sporządzając doniesienia karno - administracyjne do Starostwa. Skonfiskowany towar przekazano do rzeźni miejskiej w Krakowie.

W kontroli pojazdów mechanicznych główny nacisk położono na kontrolę prawa jazdy i nielegalne przewożenie pasażerów. W czasie kontroli u wielu szoferów, przewożących wbrew przepisom t. zw. „łebki", odebrano prawo jazdy. Dokumenty te zostały przekazane Wojewódzkiemu Urzędowi Motoryzacji, zaś przygodni pasażerowie, wysadzeni na drodze, zmuszeni byli dalszą część drogi do najbliższego postoju autobusowego odbyć pieszo.

Kurs organizowania przedsiębiorstw

(IM) W dniu 15 października uruchomiony zostanie staraniem Naukowego Instytutu Organizacji i Kierownictwa w Krakowie, ul. Sienkiewicza 4, trzymiesięczny kurs naukowej organizacji przedsiębiorstw p. n. Wyższe Studium Naukowej Organizacji.

Na kurs ten przyjmowani będą kandydaci z ukończonym średnim wykształceniem i co najmniej trzyletnią praktyką zawodową.

Celem kursu jest dokształcenie pracowników różnych instytucji odnośnie zagadnień naukowej organizacji i kierownictwa.

3-ci dzień procesu Beckmanna

Sadysta i zboczeniec

„bawił" się w lekarza

(S) W dalszym ciągu procesu przeciwko Gustawowi Beckmannowi mordercy i sadyście niemieckiemu zeznawał adwokat Immergluck, przed wojną obrońca oskarżonego o znieważenie Narodu Polskiego.

Kiedy adwokat Immergluck znalazł się we Lwowie, zwrócił się do Beckmanna listownie zapytując o swą rodzinę, ten odpisał mu: „Żydom wiedzie się tu jak najlepiej, wszystko o czem pisze zagranica jest wstrętną propagandą. Naród idzie pod mądrym kierownictwem gen gub. Francka ku lepszej przyszłości".

Zaledwie adwokat Immergluck przybył do Krakowa stwierdził jak Beckmann odwdzięczył mu się za obronę: 6-cio pokojowe mieszkanie zostało ograbione ze wszystkich cennych przedmiotów i bogatej biblioteki część tych rzeczy znalazł pokrzywdzony w mieszkaniu przyjaciółki Beckmanna Józefy Balferek [illegible] tego świadka oskarżony usiłuje przedstawić w niekorzystnym świetle wmawiając mu, że to on stał się przyczyną śmierci Frąckiewicza, ponieważ rzekomo powiedział do konsula niemieckiego, iż Frąckiewicz nienawidzi Niemców i to miało później stać się powodem zakatowania sędziego.

[illegible] zadaje specyficzne pytania, chcąc ich sterroryzować, dyskredytującymi jakoby pytaniami.

W świetle tych zeznań rysuje się sylwetka Beckmanna w charakterystyczny dla gestapowców sposób: przysadzisty, opasły, z trzymanym w zębach cygarem z nieodłączną la[illegible] garści, z olbrzymim doglem u nogi był postrachem przede wszystkim Podgórza biorąc udział w łapankach uczestnicząc w licznych [illegible] towaniach rewizjach i krwawych torturach po celach.

Beckmann zaopatrywał się w [illegible] smaki na uczty z gestapowcami pod [illegible] wypadków kolejowych, kiedy to zabierano ludności głodującej produkty przywożone przez nią ze wsi. Zabierał również wszystkie przydziały robotnicze dla siebie.

Morderca i kat okazał się jednocześnie sadystom seksualn. W drugim dniu procesu zeznaje cały szereg robotnic, które Beckmann bił i maltretował. Szczególne światło na jego sadyzm rzucają zeznania dwóch jego urzędniczek Dziadkowiczówny i Ireny Białeckiej. Obydwie wyrwane przez Urząd Pracy z do[illegible] rodziców, zostały rzucone na pastwę Beckmanna, który widząc, że [illegible] przełamać ich oporu, wysyłał je do obozu karnego pracy w Łagiewnikach, a gdy wracały ponawiał swe propozycje. Wielkie wra[illegible] wywołuje na sali zeznanie Ireny Białeckiej, która płacząc opisuje jak Beckmann w obecności lekarza fabrycznego Urbańskiego własnoręcznie dokonywał zastrzyków w pośladek, każąc przy tym rozbierać się dziewczętom.

Na zapytanie jednego z wotantów jakie to były zastrzyki Beckmann odpowiada, iż była to witamina C, zastrzykiwana urzędniczkom dla polepszenia stanu zdrowia. Bezczelne [illegible] twierdzenie publiczność na sali przyjmuje ironicznym śmiechem [illegible] napomnień prezesa niejednokrotnie nie może się powstrzymać od wybuchów oburzenia względnie sarkastycznego śmiechu.

Zresztą sadystyczne skłonności Beckmanna objawiły się również w stosunku do robotnic. Pewnego dnia zebrał wszystkie robotnice w swoim gabinecie i kazał im się rozebrać [illegible].

Bardzo interesujące jest zeznanie świadka adwokata Oskara Stubra, który przez dłuższy czas był na Montelupich i w Wiśniczu gdzie stykał się z sędzią Bobilewiczem i prokuratorem Bieńkowskim którzy opowiadali mu o katowaniu ich przez Beckmanna przy czym [illegible] wszystkich rozstrzela[illegible].

Walka z chorobami zakaźnymi zwierząt

(A) Z polecenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych — Urząd Wojewódzki komunikuje, [illegible] akcja zwalczania zakaźnych chorób zwierzęcych w obecnym czasie odbudowy gospodarczej kraju posiada duże znaczenie i wszelkie uchybienia i zaniedbania tej akcji należy oddawać Komisji Specjalnej.

Dotyczy to zarówno uchybień i zaniedbań ze strony państwowych i samorządowych organów wykonawczych, jak również ze strony osób prywatnych. Osoby prywatne są obowiązane do zgłaszania władzom każdego wypadku zauważenia u swoich zwierząt objawów, wzbudzających podejrzenie [illegible] zaraźliwą chorobę, jak również do przestrzegania zarządzeń, wydanych w celu zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Esperanto — język dla wszystkich

(A) Zarząd krakowskiego „Związku Esperantystów w Polsce" przystąpił do zorganizowania dwumiesięcznego kursu języka esperanto — pod kierownictwem profesora Sygnarskiego. Kurs ten, przeznaczony tak dla dorosłych, jak i młodzieży — rozpocznie się 15 bm. o godz. 19 w sali Związku (Rynek 34, 2 of.). Informacje i wpisy codziennie od godz. 18—20.

Nadzwyczajne walne zebranie Zw. Zaw. Dziennikarzy w Krakowie

odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. o godz. 18 w lokalu Związku z następ. porządkiem dziennym: Wybór przewodniczącego, sprawa pisma kolegów, wnoszących o zwołanie niniejszego zebrania, wybór delegatów na walny zjazd ogólnopolski, wolne wnioski.

Wystawa prac dzieci

przy Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych

W czasach, kiedy pojęcia estetyczne wśród ogółu opierają się najczęściej na t. zw. „fotograficznym widzeniu" — a jedynym kryterium w tej dziedzinie bywa zazwyczaj stopień podobieństwa rzeczy przedstawionej w dziele sztuki do natury — sztuka dziecka stanowi niejako wał ochronny przed powszechnym zwyrodnieniem smaku u ludzi dorosłych, dla których rzetelne wartości plastyczne stają się coraz mniej dostępne. Dziecko bowiem malując czy rysując nie naśladuje natury. Ono wyobraża na swych prymitywnych obrazkach to, co wie o danej osobie, czy rzeczy — a wie tylko to, co zdoła zaobserwować i co je bezpośrednio interesuje.

Na wystawie konkursowej malo[illegible] przez redakcję „Dziennika Polskiego", znajdujemy zadziwiające kompozycje kolorowe dzieci w wieku od lat 4 — 12-tu, gdzie stosunek tych małych artystów do przedmiotu, całkowicie pozbawiony pedanterii — jest bezwzględnie twórczy w spontanicznym, chociaż podświadomym doszukiwaniu się czystych wartości plastycznych i gdzie nie chodzi o bezduszne podrabianie natury, lecz głównie o piękno interpretacji, o estetykę. Ta naiwna wprawdzie, lecz pewna siebie wola twórcza dziecka. zbliża zasadniczo jego utwory do czystej, prawdziwej sztuki, dla której przyroda, świat widzialny jest tylko materiałem, surogatem do stworzenia obrazu, czy rzeźby. W procesie twórczym prawdziwego artysty działają bowiem te same czynniki, które powodują u dziecka takie a nie inne traktowanie wizualnego materiału — a więc: całkowita swoboda twórcza, bez oglądania się na podobieństwo do natury.

A jednak postawa duchowa dziecka w trakcie tworzenia jest zdecydowanie realistyczna. Ów „realizm" w utworach dziecięcych zasadza się bowiem na wiedzy o przedmiocie — a nie na doraźnym wrażeniu odbieranym wzrokowo od „wycinka natury", co stanowi podstawę „fotograficznego widzenia" u naturalistów. Nie ma realizmu bez wiedzy o świecie i bez stwierdzenia w nim swej tożsamości. Na podstawie tej wiedzy dziecko wiedzione instynktem twórczym, ukazuje w swej sztuce świat jako osobistą wizję — nie dbając o rządzące nim prawa i ignorując je jako środek poznania. Maluje i rysuje nawet to, czego nie widzi — lecz wie, że to „coś" istnieje. Przedstawia np. budynek szkolny, lecz rysuje go w przekroju — a we wnętrzu nauczycielkę i siedzących w ławkach uczniów itp.

Dziecko jest niesłychanie wrażliwe na barwę. Na wystawie w Pałacu Sztuki mamy zdumiewające przykłady poczucia koloru u najmłodszych nawet dzieci. Taki np. „Lajkonik" ukazuje się w interpretacji 20 młodocianych wystawców w coraz to innych harmoniach barwnych a u 8-mio letniego Maciusia Bieniasza nawet w otoczeniu różnobarwnego tłumu. Podobnie wycinanki 4-ro letniej Urszulki Siweckiej grają fascynującym zespołem kolorów przy komicznie ujętej groteskowej formie. Przypomina się tu wystawa dziecięcego kursu malarskiego z Katowic w Instytucie Pedagogicznym przy ul. Straszewskiego w końcu ub. roku szkolnego — gdzie świat plastyki był niemal zaskoczony wybrednym smakiem kolorystycznym tych małych wystawców.

Znany grafik - ilustrator, Jan Marcin Szancer — wystąpił w bocznej sali Pałacu Sztuki z kolekcją swych prac z zakresu ilustracji dla dzieci. Szereg książek dla dzieci i młodzieży, jak „Pinokio" Collodi'ego, „Don Kiszot" Cervantesa, „Dwa koguty" i „Baśń o stalowym jeżu" Jana Brzechwy — znalazło w tym artyście oryginalnego ilustratora, wychodzącego z założeń grafiki angielskiej i amerykańskiej, lecz traktującego swe zadanie raczej w związku z rodzimą tradycją plastyczną. Do wystawienia swych prac oryginalnych zmusił artystę niski poziom reprodukcyjny wydawanych obecnie książek, gdzie artysta sam nie poznawał własnych rysunków. Obecna wystawa oryginalnych prac Szancera rehabilituje tego artystę i powinna zwrócić nań uwagę przede wszystkim naszych spółdzielni wydawniczych, które walcząc z trudnościami technicznymi, powinny jednak dążyć koniecznie do wyrównania dystansu, jaki dzieli obecnie nasze wydawnictwa w zakresie reprodukcyj od wydawnictw przedwojennych.

Konrad Winkler.

Listy do Redakcji

Towarzyszu Redaktorze!

Czy mógłbym otrzymać przepis na nalewkę pestkówkę?

Jest to, rzec można Obywatelu Redaktorze sprawa niezmiernej wagi, w znaczeniu prawie obywatelskim.

Chodzi tu o tak zwaną kwestię mieszkaniową, a co za tym idzie eugeniczną, bo to i Mania ciągle wycina z prasy artykuły o Ziemiach Odzyskanych i mówi: Trzeba [illegible] zaludnić a górnicy wykonali plan w 107%-tach — a ty co?

Ale wracając do pestkówki, [illegible] sprawa wygląda tak: chodzi, że tak powiem o usprawnienie akcji czyli poparcie. Zajmujemy Obywatelu Redaktorze — trudno to nazwać mieszkanie, składające się [illegible] chodniego pokoju i używalności kuchni oraz przedpokoju plus opłaty za świadczenia.

W dzień to jeszcze nic, bo to i człowiek w biurze i lato było ładne, ale wieczorem i nocą to gorzej. Ja tam wprawdzie jako urzędnik państwowy nie bardzo narzekam, [illegible] Mania... Ten drugi współlokator jest kelnerem i to jest najgorsze, nigdy z takim nie wiadomo kiedy do domu wraca. Raz o 10-tej, raz znów całkiem rano, a kiedy indziej wychodzi i zaraz z powrotem.

A przy tym — Obywatelu Redaktorze — demoralizacja może nastąpić, nie chodzi tu o mnie, ale Franio jeszcze mały, a już pojętny, tak Mania mówi.

Również nieprzyjemności inne wynikają, bo ten drugi lokator i gości przyjmuje i dobro poniemieckie posiada w charakterze owczarka alzackiego. Siedzi ta bestia w przedpokoju cały dzień, że ani się ruszyć.

Więc — Obywatelu Redaktorze — mówię to wszystko jednemu znajomemu, co ma masarnię, a on, że tu trzeba poparcia szukać. I miałbym to poparcie, bo ten masarz ma szwagra, którego kolegi siostra jest zaręczona z takim co to był w zeszłym roku w komisji, to może coś będzie mógł pomóc... I on właśnie podobno przepada za pestkówką.

Ja tam — Obywatelu Redaktorze — nie lubię takimi drogami załatwiać, ale nie chodzi tu o prywatę, lecz o Ziemie Odzyskane, bo jak będzie z tym zaludnieniem?

Z szacunkiem
Ro

P. S. Może — Obywatel Redaktor — wie o jakimś mieszkaniu, względnie gdzie można zarobić 100 kawałków? Ewentualnie ten przepis na pestkówkę?

Szkoła baletowa *powstaje* w Krakowie

Ostatnio bawiła w Warszawie delegacja Towarzystwa Przyjaciół Opery — w osobie resortowego prezydenta miasta Krakowa inż. Eugeniusza Tora, przewodniczącego Miejskiej Kultury i Sztuki — tow. red. Stallera i naczelnika Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki — mgr. Pirożyńskiego.

Delegacja przyjęta została przez ministra Kultury i Sztuki Stefana Dybowskiego, wiceministra Kruczkowskiego i dyr. Rusinka. W toku rozmowy delegacja uzyskała zapewnienie pozytywnego ustosunkowania się ministerstwa do sprawy prowadzenia opery w Krakowie, co znalazło swój wyraz przede wszystkim [illegible]

Ministerstwo Kultury i Sztuki ustosunkowało się również pozytywnie do sprawy utworzenia w Krakowie szkoły baletowej pod kierunkiem prof. Wójcikowskiego. Niezależnie od tego delegacja uzyskała [illegible] strony ministra Dybowskiego przyrzeczenie finansowego poparcia Zarządu Miejskiego w zakresie prowadzenia teatrów. Minister Dybowski zapowiedział swój przyjazd do Krakowa na początek przyszłego miesiąca celem osobistego zaznajomienia się z warunkami i potrzebami naszego miasta w zakresie kultury i sztuki.

Wiceprezydent Tor przeprowadził ponadto rozmowy z generalnym dyrektorem Zbiorów Państwowych dr. Lorenzem i z generalnym konserwatorem dr Zachwatowiczem, w których omówił szereg spraw z zakresu potrzeb muzeów miejskich i konserwacji zabytków Krakowa.

Teatr RTPD — „Wesoła Gromadka"

przed nowym rokiem pracy

(A) Popularny teatr RTPD Wesoła Gromadka stoi przed rozpoczęciem trzeciego roku działalności. Że działalność jego w ubiegłym roku była znaczna, o tym świadczy najlepiej fakt, że przez widownię teatru przesunęło się 100 tys. dzieci. Liczba ta jest ogromna i jest równocześnie najlepszym wyrazem sympatii i popularności, jaką cieszy się Wesoła Gromadka wśród najmłodszych widzów.

Przyczyniło się do tego niewątpliwie w dużym stopniu umiejętne prowadzenie teatru (kierownictwo pp. Maria Biliżanka i Zofia Mysłakowska), jak i dobór sztuk granych przez zespół (kierownictwo literackie — Anna Świrczyńska).

Na otwarcie sezonu przygotowane jest barwne, urozmaicone tańcami widowisko „Kacze Szczęście" — przerobione wg. Andersena przez H. Bożykową. Jako druga z kolei grana będzie sztuka Ireny Miller — „Chłopcy z Kanady" i renesansowa komedia muzyczna Świrczyńskiej pt. „Farfurka Królowej Bony".

Ponieważ poza przedstawieniami dla dzieci kierownictwo teatru projektuje również stworzenie sceny młodzieżowej — przewiduje się w obecnym sezonie przygotowanie przez zespół teatru trzech sztuk dla młodzieży. Ma to być „Placówka" Prusa w przeróbce Morawskiej, „Nędznicy" — W. Hugo w przeróbce Wł. Bodnickiego oraz „Damy i Huzary" — Al. Fredry.

Kronika WYPADKÓW

(AR) Dwaj mieszkańcy Łagiewnik Lipka Franciszek, dozorca lat 52 oraz Bul Jan, funkcjonariusz MKE, lat 38 zostali pobici przez sąsiadów. Kontuzje głowy i czoła opatrzył im lekarz Pogotowia.

*

Straż pożarna została wezwana do folwarku w Rakowicach, będącego pod zarządem państwowym, gdzie w zabudowaniach powstał pożar. Ogień został wzniecony w stodole, skąd na skutek silnego wiatru przerzucił się na dalsze stodoły, stojące w bezpośrednim sąsiedztwie. Wszystkie stodoły były drewniane, kryte papą.

W chwili przyjazdu straży stały one w płomieniach, a ogień zagrażał przerzuceniem się na czwartą stodołę i wozownię, będącą przedłużeniem jednego z palących się budynków, oraz na budynki mieszkalne, znajdujące się przy ul. Strzeleckiej. Pożar powstał prawdopodobnie od motoru traktoru, który obsługiwał młockarnie. Młócenie odbywało się wewnątrz stodoły. Spaleniu uległy trzy stodoły, pełne zboża w snopkach, lokomobila, trzy młockarnie, [illegible] dach nad magazynem sprzętu [illegible]

W akcji ratowniczej wzięły udział 3 plutony straży, wojskowa straż pożarna z lotniska w Rakowicach i ochotnicza Straż poż. Rakowic. Ogień ugaszono całkowicie o godz. 24.

Akcja informacyjno-oświatowa ZNMS

(AW) Chcąc przyjść z pomocą kandydatom na wyższe uczelnie Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zorganizował cykl wykładów o Polsce Współczesnej, obejmujący zagadnienia polityczne, socjalne, kulturalne i gospodarcze. Na kurs ten uczęszczało w 3 turnusach ok. 1000 słuchaczy.

Akcja ta nabiera tym większego znaczenia, jeśli weźmie się pod uwagę, że ZNMS jako jedyna organizacja młodzieżowa wyszedł z podobną inicjatywą, umożliwiając tym samym szerokim rzeszom członków i sympatyków zdanie egzaminu konkursowego.

Prócz tego w czasie od 15 czerwca do 10 września udzielono przeszło 2000 porad i informacji, dotyczących pism na wyższe uczelnie.

Artyści — Radio-Literaci 5:5 (2:1)

Mecz na odbudowę Warszawy

(P) We czwartek 11 bm. odbyły się na bezinteresownie wypożyczonym boisku Cracovii sensacyjne zawody pomiędzy reprezentacjami Artystów scen krakowskich a Radio-Literatami. Całkowity dochód został przeznaczony na odbudowę Stolicy. Z góry przygotowana na humorystyczne zawody publiczność licznie stawiła się, celem zobaczenia swoich pupilów na zielonej murawie. Artyści i radiowcy nie mogą mieć żadnych pretensji co do wyników. Remis bowiem jest najlepszym odzwierciedleniem „wspaniałego" pokazu piłki nożnej.

P. S. Jak nas informują przedstawiciele PZPN-u nie przybyli na zawody ze względów służbowych.

Konsum ZUWZ

Referat gospodarczy zarządu oddziału krakowskiego przystąpił do organizacji konsumu dla członków i podopiecznych związku. Wpisy na członków przyjmuje sekretariat w godzinach od 8 — 18.00. Udziały od 1000 zł. Konsum prowadzić będzie wszystkie artykuły pierwszej potrzeby.

„Pan naczelnik to ja"

(IM) W sali teatru „Domu Żołnierza" od soboty dnia 13 września codziennie o godz. 19,30 grana będzie wesoła farsa muzyczna A. Monceya z muzyką Muellera pt. „Pan naczelnik to ja", z udziałem Antoniego Fertnera znanych artystów scen krakowskich, warszawskich i łódzkich: Ireny Orskiej, Marii Tylczyńskiej, Wandy Orzechowskiej, Leonardy Rapackiej, Mariana Demara, Wacława Jankowskiego, Adama Leśniowskiego, Wojciecha Ruszkowskiego i Włodzimierza Sawka. Doskonała obsada aktorska i zabawna treść gwarantują publiczności krakowskiej dwie godziny miłego spędzenia czasu.

Bilety po cenach popularnych do nabycia w księgarni „Ruch", Rynek Gł. 32 oraz wieczorem od godz. 18 przy kasie teatru. Koniec przedstawienia o godz. 21,30. Dojazd tramwajami linii 2, 8 i 9.

Skreślenie dra Buczka z listy członków Zw. Zaw. Dziennikarzy

R. P. Zarząd oddziału Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. w Krakowie na zebraniu w dn. 11 bm. postanowił skreślić z listy członków dra Karola Buczka.

Najciekawsze książki tygodnia

Bogusz Jerzy — Organizacja pracy kół prelegentów, str. 28 Warszawa 1947, cena zł. 15.

Jabłoński Henryk — U źródeł teraźniejszości, str. 156 Warszawa 1947, „Wiedza", cena zł 220,

Kot Stanisław — Zarys dziejów wychowania jako funkcji społecznej, str. 143, „Nasza Księgarnia" zł [illegible]

Lenin W. — Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu, str. 128, „Książka", zł 75.

Trepiński Antoni — Potępieńcy. Sąd wieków nad Niemcami, str. 543 „Księgarnia Ludowa", zł 1050

Van de Velde — Małżeństwo doskonałe, str. 345, J. Przeworski zł 1200.

Wystawa grafiki drukarskiej Józefa Ratzki, Kraków 1946, zł 10.

Wyszyński Stefan — Duch pracy ludzkiej, str 189, „Księgarnia Powszechna" zł 250.

Żurawicki Seweryn — technika pracy umysłowej, str 27, Warszawa 1947, zł 15.

Vademecum lekarza praktyka str. 715, Warszawa 1947, „Książka"

RADIO

8.00 — Dziennik; 8.28 — Muzyka; 9.00 — Nabożeństwo z Nysy z Kościoła św. Jakuba; 10.00 — Audycja regionalna „Uroczystości dożynkowe Ziemi Nyskiej" 11.00 — Koncert Życzeń; 11.57 — Sygnał; 12.08 — Poranek symfoniczny; 13.40 — Audycja dla świetlic wiejskich; 15.20 — „Jak Sebastianek nauczył się tabliczki mnożenia" słuchowisko dla dzieci młodszych; 15.40 — Recital fortepianowy Olgi Martusiewicz; 16.02 — Audycja literacka; 16.22 — „Na swojską nutę" 16.50 — Audycja poetycka „Kwiaty polskie" Juliana Tuwima (fragmenty); 17.00 — „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.25 — Audycja rozrywkowa pt. „Bi-ba-bo humoreska według Sachy Arpada; 18.50 — Audycja literacka — felieton aktualny; 19.00 — „U naszych przyjaciół" „Francja przemawia do Polski (montaż 45) 19.50 — „Niedzielne rendez-vous muzyczne" 21.00 — Dziennik; 21.30 — Utwory Chopina; 22.05 — Wiadomości sportowe; 22.15 — Koncert Orkiestry Tanecznej P. R.; 23.10 — Wiadomości sportowe; 23.35 — Orkiestra G. Malachrino; 24.00 — Wiadomości i sygnał.

W PARTII PPS

Komunikaty

Samodzielny Referat Kobiet WK PPS zawiadamia, że wpisy na Kursy obcych języków przyjmuje się codziennie w lokalu Samodzielnego Referatu Kobiet Rynek Gł. 30 II p. pokój Nr. 60 w godzinach od 8 — 16-tej.

UWAGA KOBIETY

Dnia 14. 9. br. o godz. 9,30 rano w kinie Apollo będzie poruszona sprawa Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet przy tym wyświetlony będzie film „Sąd Narodów". Kobiety stawcie się licznie.

*

„Polski Związek byłych Więźniów Politycznych urządza: wielki wieczór taneczny wraz z występami artystów scen polskich w Salach Kawiarni Akademickiej w dniu 18 bm. o godz. 20-tej.

Druk: Drukarnia „Wiedza" Nr 5 w Chorzowie R 21311

Co, gdzie i kiedy?

W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI im. SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Romans" Sheldona.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19 — „Miłość wśród wieków" — Łańcuch w 14 ogniwach z Gorczyńską i Surzyńskim. Mała sala — godz. 19,15 — „Mąż i żona" — komedia A. Fredry.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) — godz. 19,30 — „Pan Naczelnik to ja" z Antonim Fertnerem.

TEATR POWSZECHNY TUR — (dawn. „Scala") — godz. 19,30 — „Rodzina Rakuskich" — Marii Morozowicz - Szczepkowskiej

TEATR KOLEJARZA „ZZK" (Bocheńska 7) — godz. 19 — „Syn pięciu ojców", farsa A. i Z. Bacha.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" (Jana 6) — godz. 17 — „Kot w butach" — wesoła bajka T. Kwiatkowskiego.

W KINACH:

Repertuar kin krakowskich od dnia 12. września 1947 (piątek)

Sztuka — OJCZYZNA; *Apollo:* — SĄD NARODÓW i TADŻIKISTAN; *Świt:* — MŚCIWY JASTRZĄB; *Wanda* — SIÓDMA ZASŁONA; *Uciecha* — ZŁOTE WROTA; *Warszawa* — SZCZĘŚLIWA 13 *Gdańsk* — LUDZIE I MANEKINY; *Wolność.* SYN PUŁKU.

Początek seansów. Kinoteatr Świt i Sztuka 15,30, 17,30 i 19,30, Uciecha 15,30, 17.45 i 20, Wanda, Warszawa, Gdańsk i Wolność 16, 18 i 20.

KINOTEATR TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ ul. Batorego 6 — „15-letni kapitan" Początek godz. 20. Wstęp 20 zł.

Dźwiękowe Kino Oświatowe Instytutu Filmowego, ul. Garncarska 1 wyświetla od dnia 8 września br. 1. „Tak w każdym porcie", 2. „Promienie Roentgena"; 3. „Szczupaki" Początek seansów o godz. 16, 17,30 i 19. W niedzielę i święta poranki o godz. 11,30.

DYŻURY NOCNE I ŚWIĄTECZNE W APTEKACH KRAKOWSKICH

Rynek Główny 42, Mikołajska 4 Senatorska 5, Długa 88, Łobzowska 20, Mogilska 16, Grodzka 17, Krakowska 9, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

DYŻUR LEKARZA PO. [illegible]NIKA

Ubezpieczalni Społ. dnia 13 września dr Ferster Władysława — Retoryka 14 m. 6 — tel. [illegible]-96.

Witamy naszych szwajcarskich gości!

ASC Basel przybył na Śląsk

KATOWICE. — W dniu wczorajszym przybyli wilenym autocarem z Łodzi na Śląsk nasi sympatyczni goście z dalekiej Szwajcarii — ASC Bazylea. ASC Basel jest jednym z najstarszych klubów robotniczych Szwajcarii i zeszłorocznym mistrzem robotniczym tego kraju w ubiegłym sezonie 1945—46.

Towarzysze szwajcarscy rozegrali dotąd w Polsce 2 spotkania, przegrywając w Warszawie z Robotniczą Reprezentacją 5:0 oraz w Łodzi 5:2.

Zawodnicy szwajcarscy rekrutują się z pracowników o różnych zawodach i tak w drużynie grają: 5 robotników fabrycznych, 1 fryzjer, 1 pracownik tramwajowy, 1 murarz, oraz kilku pracowników umysłowych. Wszyscy gracze mają przeciętnie około 30 lat.

Drużyna szwajcarska wystąpi w spotkaniu niedzielnym w następującym składzie:

Bramka — Gotz; obrona — Erdin i Sutter A.; pomoc — Meyer, Sutter M. i Ehret; atak — Kunding, Schaublin R., Weber, Leuthardt, Schaubling W.

Spotkanie niedzielne, które zostanie rozegrane w Zabrzu na stadionie WF i PW przy ul. Fr. Roosevelta o godz. 16 — zapowiada się hardzo interesująco i zgromadzi zapewne tłumy widzów z całego Śląska.

Zarząd Okręgu Śląskiego Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych po środowym meczu treningowym z AKS-em ustalił następujący skład naszej reprezentacji:

Bramka — Lis (TUR), rez. Stohl (RKS Śląsk — Świętochłowice); obrona — Sobieraj i Chachorek (RCKS Czeladź), pomoc — Buchta (Pogoń — Zabrze), Machul (RCKS Czeladź) i Wilczek (Naprzód Janów); atak — Górecki i Kocur (Naprzód Janów), Gruner (KSM Piast Gliwice), Krasówka (Szombierki) i Dronia (Naprzód Janów); rezerwowi: Cieglarek (TUR - Rozbark) i Stawowy (Naprzód Janów).

(Zarz.)

Waterpoliści węgierscy wyeliminowani

w Monte Carlo

MONTE CARLO. — W rozgrywanych tu obecnie mistrzostwach pływackich Europy drużyna waterpolowa Węgier nieoczekiwanie przegrała z drużyną szwedzką 5:3, tracąc szanse na dostanie się do finału.

Waterpoliści węgierscy od przeszło 20 lat dzierżyli w swych rękach tytuły mistrzowskie Europy i świata, górując wyraźnie nad wszystkimi innymi zespołami, to też ich nieoczekiwana porażka jest największą sensacją tegorocznych mistrzostw.

Heliasz trenerem PRW

[illegible]AN. — Były [illegible] olimpijny mistrz Polski w pchnięciu kulą, Zygmunt Heliasz, po powrocie z zagranicy objął funkcje trenera-instruktora w przysposobieniu wojskowo - rolniczym na terenie [illegible] poznańskiego.

Rademacher zweryfikowany

POZNAN. — Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego podaje do wiadomości, że Prezydium Państwowej Rady WF i PW nie zgłosiło żadnego sprzeciwu, odnośnie przeprowadzonej przez Wojewódzką Radę WF i PW w Katowicach, weryfikacji zawodnika Rademachera.

Absolwenci CIWF i AWF — Uwaga!

WARSZAWA — W dniach 27 i 28 września br. odbędzie się w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach w Warszawie I-szy powojnie zjazd absolwentów CIWF, na który Komitet Organizacyjny Zjazdu zaprasza serdecznie wszystkich byłych i obecnych profesorów, wykładowców, instruktorów i asystentów uczelni oraz wszystkie koleżanki i kolegów, którzy w latach 1931 — 1939 ukończyli studia, do wzięcia gremialnego udziału.

Celem ułatwienia organizacji Zjazdu, komitet organizacyjny prosi niniejszym koleżanki i kolegów o jaknajwcześniejsze zgłaszanie swego udziału w zjeździe, w miarę możności nie później, niż do dnia 20 [illegible].

Komitet Organizacyjny zjazdu prosi koleżanki i kolegów o powiadomienie w miarę możliwości o zjeździe innych kolegów, zamieszkujących na tym samym terenie, nawet tych, którzy nie pracują chwilowo na polu wychowania fizycznego i stąd mogą o zjeździe nie wiedzieć.

Komitet zjazdu prosi również o zgromadzenie i przywiezienie na zjazd posiadanych materiałów, interesujących Koło Absolwentów CIWF i AWF, jak: nazwiska i adresy koleżanek i kolegów i byłych wykładowców, bliższe dane o zmarłych względnie poległych na wojnie, materiały dotyczące prac Bratniej Pomocy i przedwojennego Koła Absolwentów, skrypty i notatki z wykładów, dawne odznaki Bratniej Pomocy i CIWF (cywilne i wojskowe), materiały obrazujące życie kulturalne i towarzyskie CIWF, fotografie, albumy pamiątkowe itp.

Zaznacza się, że dla uczestników zjazdu przygotowane będą w AWF kwatery wraz z całkowitym wyżywieniem zupełnie bezpłatnie.

Zgłoszenia na Zjazd kierować należy na adres: Warszawa, Akademia Wychowania Fizycznego, Bielany, ul. Marymoncka 90.

Nasze lekkoatletki nie jadą do Budapesztu

Mecz lekkoatletyczny POLSKA - WĘGRY odwołany

WARSZAWA. — Zarząd PZLA na ostatnim posiedzeniu zdecydował odwołać wyjazd naszej reprezentacji lekkoatletycznej pań, która w dniach 13 i 14 września r. b. miała rozegrać międzypaństwowe spotkanie z Węgierkami w Budapeszcie.

Powodem odwołania jest brak jakiejkolwiek odpowiedzi ze strony Zw. Węgierskiego na kilkakrotne nasze listy, co do ostatecznych warunków wyjazdu.